

Budowlane kokosy na giełdzie

O giełdowym powodzeniu spółek budowlanych pisze Gazeta Wyborcza. Hossa na warszawskiej giełdzie trwa nieprzerwanie od maja 2003 r. W tym czasie główny indeks WIG wzrósł aż o prawie 300 proc. Ale to jeszcze nic, publikowany przez giełdę subindeks WIG-Budownictwo, grupujący spółki budowlane, podskoczył o 900 proc. - donosi dziennik.

Jak czytamy w Gazecie Wyborczej, analitycy są zgodni - branża budowlana przeżywa boom: mieszkania sprzedają się jak świeże bułeczki, bo kredyty są tanie jak nigdy. Dzięki szybko rozwijającej się gospodarce spadło ryzyko bezrobocia, a w konsekwencji ludzie chętniej biorą kredyty długoterminowe - na 30, czy nawet 40 lat. Koniunkturę w budownictwie nakręcają inwestycje w infrastrukturę (np. drogową) czy związane z ochroną środowiska (np. oczyszczalnie ścieków). Szacuje się, że tylko te pierwsze pochłoną w najbliższych latach dziesiątki miliardów euro, z czego znaczna część pochodzić będzie z kasy UE - pisze GW.

Drożące akcje budowlanych spółek wabią na parkiet kolejne firmy z branży, bo tutaj bez przeszkód mogą zdobyć pieniądze, na inwestycje, dzięki którym będą mogły więcej zarabiać. Budowlane spółki nie mają też problemów ze sprzedażą akcji. Kupujący składają zamówienia, które średnio kilkadziesiąt razy przewyższają ofertę sprzedaży.